

POLITYKA

Ekstremiści z NOP wracają do gry

Namiot podczas parady równości, wezwanie do likwidacji Izraela czy zbiórka pieniędzy na rzecz mordercy – to tylko kilka ostatnich działań zapomnianej partii.

WIKTOR FERFECKI

W sobotę ulicami Warszawy przeszła parada równości, w której mogło wziąć udział nawet kilkanaście tysięcy osób. Pojawili się też działacze skrajnie prawicowego Narodowego Odrodzenia Polski. Na rogu ulic Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej rozłożyli namiot, na którym rozwiesili baner z wulgarnym rysunkiem i napisem „zakaz pedałowania”. Rozdawali też ulotki, a z głośników emitowali piosenkę „Pochód degeneratów” zespołu Prawe Skrzydło, której tekst mówi o „nadejściu pedałów, morzu tęczyowych flag”.

W ten sposób o swoim istnieniu przypomniało NOP, partia, o której mogłoby się wydawać, że lata swojej świetności ma już za sobą.

Powstało tuż przed stanem wojennym, a wśród założycieli był obecny przewodniczący Adam Gmurczyk. Prof. Rafał Pankowski, specjalista od ruchów prawicowych z Collegium Civitas i Stowarzyszenia Nigdy Więcej, mówi, że okres świetności NOP to lata 90. – Wtedy NOP mogło być uznawane za jedną z głównych formacji skrajnie prawicowych. Jako pierwsze nawiązywało współpracę z neofaszystami z zagranicy, czy sprowadzało do Polski negacjonistów Holokaustu. Miał ewidentny wpływ na cześć subkultury skinowskiej – przypomina.

Z czasem NOP wyrosła jednak konkurencja, jak Młodzież Wszechpolska czy Obóz Narodowo-Radykalny. Jeszcze w 2011 r. można było usłyszeć o NOP, gdy świętowało 30-lecie swojej działalności, sprowadzając na kongres m.in. skazanego za działalność terrorystyczną

Roberto Fiore z włoskiej Forza Nuova. Jednak już wtedy partia zaczęła tracić wpływy i ograniczać działalność. Aż do teraz.

Namiot z parady równości to bowiem tylko element serii ostatnich wystąpień NOP. Najgłośniejszą było o demonstracji tej partii pod ambasadą Izraela z początku czerwca, podczas której członkini władz krajowych Marzena Dobner wezwała do likwidacji tego państwa, a nawet zrzucenia na nie bomb. Na demonstracji wywieszono flagi Hezbollahu, przez wiele państw uznawanego za organizację terrorystyczną. W efekcie ambasada Izraela wydała oświadczenie, w którym wezwała władze do podjęcia kroków wobec NOP.

Na tym ostatnie działania NOP się nie kończą. 1 czerwca 2021 r. zorganizowało pod ambasadą RPA pikietę, podczas której domagało się uwolnienia Janusza Walusia, Polaka odsiadującego w Pretorii wyrok za zabicie południowoafrykańskiego przywódcy komunistów Chrisa Haniego. Rozpoczęło też zbiórkę na rzecz prawników Polaka w internecie.

Skąd taki wysyp działań NOP? Chcieliśmy spytać o to samych działaczy, jednak numery telefonów, które partia podawała w przeszłości w internecie, nie działają. Nikt nie odpowiedział też na naszego maila wysłanego pod adres zamieszczony na oficjalnej stronie.

– NOP sprawia wrażenie, jakby chciało odzyskać pole, przelicytowując inne środowiska skrajnie prawicowe w ekstremizmie – mówi prof. Rafał Pankowski.

I zauważa, że NOP jest legalnie zarejestrowaną partią, choć konstytucja zabrania istnienia ugrupowań, których „program lub działalność zakłada lub dopuszcza nienawiść rasową i narodowościową”. – To, że ta partia działa legalnie od lat, jest skandalem – podkreśla. /©©